

ZENON LIŚKIEWICZ

ur. 1942; Turia



Miejsce i czas wydarzeń	Polska, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia – Rzeczpospolita Pszczelarska, refleksje o pszczelarstwie

Pszczelarze z Niemiec i Ukrainy

Do prowadzenia działalności każdej jednej trzeba mieć wiedzę. A ja bez przerwy się uczę, książek czytam dużo. I niemieckie czytam książki, ale najlepszymi pszczelarzami na świecie są Ukraińcy. Rosjanie i Ukraińcy. Choć my tego nie mówimy. My nie lubimy tych ludzi, z tej racji, że zawsze mieliśmy kłopoty przez nich. Ja obcuję z nimi, przyjeżdżają tu do mnie, rozmawiamy. Mają wiedzę, tam się zajmują wszyscy pszczelarstwem, tam nie ma jak u nas, że w mieście nie wolno trzymać pszczół.

Tam jakość miodu się liczy, bo tam są środowiska nieskażone, nie tak jak u nas. My mówimy ukraiński miód byle jaki, a mi przywozili miód ukraiński - życzyłbym sobie mieć takiego miodu u siebie. Nie oszukujmy się, trzeba powiedzieć prawdę w oczy. Tam są olbrzymie enklawy, tam, gdzie nie było kiedyś grama środka chemicznego. I z tej racji ja nie popieram Ukraińców i nie chciałbym, żeby ten handel był jak teraz jest. Tam jest kilogram miodu na nasze pieniądze cztery złote, a my bierzemy za słoik miodu dwadzieścia pięć złotych, gdzie jest miodu kilo trzydzieści pięć. Ale nasze warunki są inne od ich. [Im płacą] od razu, bo dobry miód jest, a u nas i cztery miesiące czeka pszczelarz na pieniądze. To jest hamulec rozwoju pszczelarstwa w Polsce.

W Niemczech byłem, w pasiece jednej, bo mnie zaprosił pan Gutt. Tysiąc czterysta pni jest, do nich czternastu ludzi do roboty. I jest sprzedaż miodu nie taka jak u nas. U nas ludzie biedni są. Tam przyjeżdżają ludzie, kupują po dwa wiaderka miodu na raz. I w cenie, owszem, owszem. Tam denerwuje mnie jedna rzecz. Nie to, że on ma pszczoły, nie to, że dobrze gospodarzy. Tylko: "Cholera", mówię w ten sposób, "U nas takiego czegoś nie można zrobić?". Bo w pierw komunizm nie dawał nam. Ja bym się tak rozwinął i tak sprzedawał tego miodu, co ja w tej chwili mam, to by mnie aresztowali. Miałem kolegę-księdza, no i sprzedawał ten miód, to go co rusz brali [funkcjonariusze] z SB. Co rusz go podejrzewali. Druga sprawa. Finansowo nie

możliśmy sobie pozwolić. Ul kosztował kupę pieniędzy. I teraz kosztuje, ale teraz mogę sobie pozwolić, bo mam unijne wsparcie. A kiedyś tego nie było. Sprzęt już mamy jako taki, co raz lepszy, nie gorszy. A pszczelarstwo wymaga mechanizacji i to bardzo wysokiej mechanizacji. Tam wszystkiego rękami się nie zrobi.

Data i miejsce nagrania	2016-07-20, Deputycze Królewskie
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Katarzyna Kuć-Czajkowska, Michał Krzyżanowski
Redakcja	Małgorzata Maciejewska, Michał Krzyżanowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"